Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 42 (998) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 18 LUTEGO 1952 R. ROK IV

Nowa porażka rządu Faure'a

PARYŻ PAP. Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego premier Faure przedstawił projekt zwiększenia podatków o 10 proc. Faure oświadczył, że nowe fundusze są rządowi potrzebne w celu pokrycia wydatków, związanych z kontynuowaniem wojny w Indochinach i zobowiązaniami wynikającymi z paktu atlantyckiego.

Wniosek rządowy został odrzucony przez komisję. 21 deputowanych głosowało przeciwko wnioskowi, 17 — za wnioskiem, a 5 powstrzymało się od głosu.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

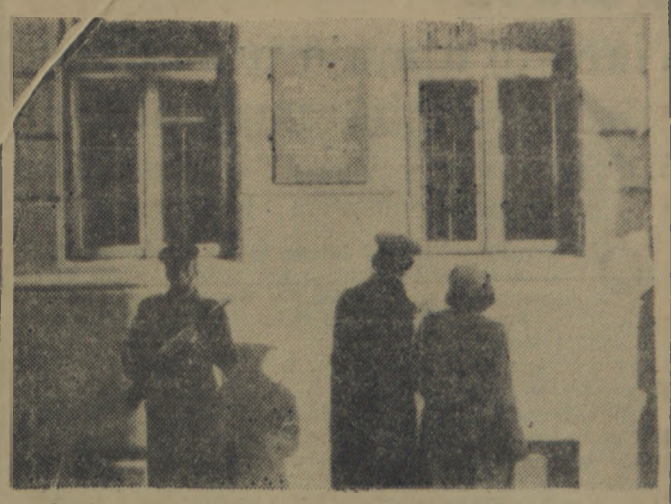

W dniu 10 lutego br. nastąpiło w Lublinie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu przy ulicy Jarosława Dąbrowskiego 18, gdzie w kwietniu 1942 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obwodowego PPR.

Na zdjęciu: warta honorowa przed tablicą pamiątkową.

„Witamy ustawę, która została wydana dla dobra chłopów i klasy robotniczej"

Chłopi województwa koszalińskiego z uznaniem przyjęli uchwałę Sejmu RP o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Gromada Rogowo pisze list do Prezydenta RP i wzywa wszystkie gromady do współzawodnictwa w hodowli i kontraktacji

Ustawa Sejmu Ustawodawczego RP o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych spotkała się z pełnym uznaniem i zrozumieniem ze strony pracującego chłopstwa województwa koszalińskiego. Chłopi we wszystkich niemal gromadach województwa z zaciekawieniem słuchali piątkowego komunikatu radiowego o ustawie, żywo komentując warunki obowiązujących odstaw i kontraktacji.

Tak np. po wysłuchaniu komunikatu radiowego średniorolny chłop z gromady **Kleszczyna** w pow. złotowskim ob. **Pączek**, powiedział: „Ustawa jest bardzo korzystna i sprawiedliwa. My, średniorolni i małorolni chłopi, zawsze kontraktowaliśmy i kontraktujemy trzodę chlewną, bo i warunki były korzystne, a poza tym rozumiemy, że jest to nasz obywatelski obowiązek. Ale i w naszej gromadzie są tacy, którzy woleliby spekulować mięsem i którzy dotychczas nic nie zakontraktowali. Teraz i oni będą musieli wypełnić swe obowiązki".

„Słuszna jest uchwała naszego Sejmu — stwierdził ob. **Kuśmierski**, członek **RZS w Dobiesławcu.** — Dla nas, pracujących chłopów, nowa uchwała Sejmu, to dodatkowa pomoc w rozwoju hodowli; gdzi ona natomiast w tych, którzy pokątnie zabijali świnie, sprzedając je następnie po wygórowanych, paskarskich cenach. Uchwała Sejmu jest słuszna i sprawiedliwa. Uchwała ta jest jeszcze jednym dowodem troski Ludowego Rządu o rozwój hodowli, o wyżywienie szerokich rzesz robotników w miastach".

NA ZEBRANIACH GROMADZKICH CHŁOPI OMAWIAJĄ NOWĄ USTAWĘ

Dnia 16 bm. we wszystkich gromadach województwa koszalińskiego odbyły się zebrania chłopów, na których szeroko omówiono nową ustawę oraz ustalono plan odstaw dla poszczególnych chłopów. Dowodem tego, jak słusznie ocenili chłopi ważność ustawy i jej znaczenie dla dalszego rozwoju hodowli na naszej wsi, są rezolucje z zebrań oraz nowa fala współzawodnictwa w zwiększeniu kontraktacji, która coraz szerzej ogarnia wieś koszalińską.

CHŁOPI Z ROGOWA PISZĄ LIST DO PREZYDENTA RP

Jako jedni z pierwszych podjęli współzawodnictwo chłopi gromady Rogowo w powiecie białogardzkim. Na zebraniu postanowili oni przekroczyć plan obowiązkowych dostaw oraz wezwali do współzawodnictwa chłopów gromady Gębczyno. Chłopi z Rogowa postanowili również wysłać do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym piszą m. in.:

„Witamy ustawę, która została wydana dla dobra chłopów i klasy robotniczej. Ustawa pomoże nam wzmóc walkę ze spekulantami i paskarzami, którzy starają się wyśrubowywać ceny na mięso i tłuszcze. Był i u nas taki spekulant w gromadzie — Zygmunt Suchecki — który potajemnie skupował od chłopów żywiec po cenie 8 zł, a sprzedawał w mieście po 14 zł za kilogram. Zdemaskowaliśmy spekulanta i demaskować będziemy każdego, kto chciałby żerować na nas i robotnikach.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że ze wszystkich obowiązków wobec Państwa wywiązywać się będziemy należycie i nie zawiedziemy władzy ludowej".

Podobne zobowiązanie podjęli również chłopi z gromady Dobrzyca w powiecie koszalińskim. Piszą oni w swej rezolucji:

„My, chłopi gromady Dobrzyca, przyjmujemy ustawę z wielkim zadowoleniem, gdyż daje ona nam dodatkowe korzyści i pozwala jeszcze bardziej zwiększyć hodowlę. Wobec tego postanawiamy nie tylko znacznie przekroczyć plan obowiązujących dostaw na naszą gromadę, ale o 30 procent zwiększymy plan kontraktacji. Wzywamy do współzawodnictwa i podjęcia podobnego zobowiązania chłopów gromady Wierzchomino oraz wszystkie gromady w powiecie koszalińskim".

CHŁOPI POW. WAŁECKIEGO BĘDĄ KONTRAKTOWAĆ WIĘCEJ

W powiecie wałeckim zobowiązania zwiększenia kontraktacji podjął średniorolny chłop z **gromady Kolno**, gmina Dębołęka, **Kazimierz Piórkowski.**

„Posiadam 10 ha ziemi — mówi Piórkowski — gospodarstwo swoje obrabiam wraz z żoną. Dotychczas zakontraktowałem 4 tuczniki na I i II kwartał br. Gdy w dniu 15 bm. usłyszałem komunikat radiowy o obowiązkowej dostawie żywca, jeszcze raz upewniłem się, że Państwo Ludowe idzie sprawiedliwą drogą i pomaga chłopu. Dlatego też, plan obowiązujących dostaw, który powinienem zrealizować we wrześniu, wykonam już w miesiącu lipcu, a ponadto zobowiązuję się na warunkach nowej ustawy zakontraktować na IV kwartał br. dodatkowo jeszcze 3 tuczniki.

Zobowiązanie Kazimierza Piórkowskiego szybko rozeszło się wśród chłopów powiatu wałeckiego. Jako pierwszy odpowiedział na jego wezwanie **Edmund Grządziela** z gromady **Kolno**, w gminie Dębołęka, który swój plan dostaw obowiązkowych postanowił wykonać do 1 kwietnia br., a ponadto postanowił sprzedać Państwu do końca br. 15 sztuk świń kontraktowanych.

Adam Szerszeń, również na wezwanie Kazimierza Piórkowskiego postanowił prócz przedterminowego wykonania planu odstawy, sprzedać Państwu do końca br. 8 świń o wadze 800 kg.

SŁUSZNA I SPRAWIEDLIWA USTAWA GŁOS ŚREDNIAKA Z MIERZYNA

Wiadomość o ustawie Rządu w sprawie obowiązkowych dostaw żywca usłyszałem przez radio. Słuszna i sprawiedliwa to ustawa, a ponadto dla nas **chłopów bardzo korzystna.**

Ja np. posiadam 9 ha użytków rolnych. Według normy przypadającej na nasz powiat winienem sprzedać Państwu około 250 kg żywca w ciągu roku. Tymczasem na I i II kwartał zakontraktowałem już 3 sztuki świń, a na następne dwa kwartały zakontraktuję co najmniej 4. 7 sztuk świń, to około 900 kg, a więc blisko 4 razy tyle ile przewiduje norma na moje gospodarstwo. Za żywiec odstawiony poza obowiązującą normą otrzymam 30 proc. premię i prawo kupna więcej węgla, bo po 4 kg za kg żywca, a ponadto mam możność kupienia dostatecznej ilości śruty. Dla mojego gospodarstwa ustawa o obowiązkowych dostawach stanowi więc dodatkowy, poważny dochód.

Nie to jest jednakże najważniejsze. Dobrze rozumiem, co osiągnąłem dzięki ludowemu Rządowi. Otrzymałem gospodarstwo i kredyty na zagospodarowanie, bracia moi otrzymali ziemię z obszarniczego majątku. Czujemy się głęboko związani z władzą ludową — dobrze rozumiemy, że polepszenie naszego dobrobytu zależy od dalszego rozwoju przemysłu. I dlatego kontraktujemy świnie dla robotników w miastach. Są jednakże tacy i w naszej gromadzie, którzy nie rozumieją tego obywatelskiego obowiązku i dotychczas nie zakontraktowali ani jednej sztuki nierogacizny. Liczą oni na to, że uda im się sprzedać mięso po wygórowanej cenie spekulantom. Teraz będą oni musieli odwieźć na punkt skupu przewidzianą ilość żywca. **Każdy bowiem z chłopów korzysta z dobrodziejstw Ludowego Państwa — każdy więc winien wykonywać swoje obowiązki, by Państwo nasze rozwijać i wzmacniać.**

TADEUSZ KUCHARCZYK

średniorolny chłop z gromady Mierzyno, pow. koszaliński

Strajk robotników naftowych w Iranie przeciwko angielskiej polityce wyzysku

MOSKWA. PAP. — Agencja TASS donosi z Teheranu.

W okręgu Kuweit zastrajkowali robotnicy przedsiębiorstwa naftowego, którego głównymi akcjonariuszami są angielskie koncerny naftowe.

Dziennik „Ettelaat" donosi, że robotnicy domagają się podwyżki płac, poprawy warunków bezpieczeństwa pracy i wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe.

Dyrekcja przedsiębiorstwa zwróciła się do władz irańskich o pomoc i policja irańska dokonała licznych aresztowań wśród strajkujących.

Zamach na wicepremiera Iranu

PARYŻ. PAP. — Agencja AFP donosi z Teheranu, że dnia 15 bm. na życie wicepremiera Iranu — Hussein Tatemi dokonano zamachu. Sprawca Nommed Mohammad został ujęty. Urzędowo podają, że stan wicepremiera jest b. poważny.

Konsulat amerykański odmówił ministrom tuniskim wiz wjazdowych do USA

PARYŻ PAP. Jak donosi dziennik „L'Humanité", konsulat amerykański w Paryżu odmówił wydania wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych — ministrom tuniskim Salah Ben Jusefowi i Mohammedowi Badra, pod pretekstem, że ich paszporty dyplomatyczne są ważne tylko na obszarze Tunisu. Ministrowie tuniscy zamierzali udać się do Nowego Jorku, gdzie w Radzie Bezpieczeństwa ma być rozpatrywana sprawa tuniska.

„L'Humanité" demaskuje zmowę amerykańskich i francuskich imperialistów, którzy obawiają się, że sprawa tuniska nabierze zbyt wielkiego rozgłosu jeśli będzie omawiana w Radzie Bezpieczeństwa w obecności oficjalnych przedstawicieli Tunisu.

„Rząd" w Bonn omawia pismo rządu NRD

BERLIN. PAP. — Agencja ADN donosi z Bonn, że rząd boński „przestudiował szczegółowo" pismo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw. Zajęcie oficjalnego stanowiska rządu bońskiego wobec inicjatywy NRD nastąpi po powrocie kanclerza Adenauera z Londynu.

W tym samym dniu zostało zwołane w Bonn posiedzenie ministrów związkowych, na którym omawiano pismo rządu NRD.

Skarga KPD do Trybunału Konstytucyjnego na bezprawną akcję policyjną Lehra

BERLIN. PAP. — W związku z dokonanym 31 stycznia br. przez policję Lehra terrorystycznym napadem na lokale partii komunistycznej i innych organizacji, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) skierowało skargę do Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe.

W interesie ludności pracującej miast i wsi

USTAWA o obowiązku dostawy zwierząt rzeźnych uchwalona przez Sejm ma doniosłe znaczenie dla całego rozwoju gospodarczego naszego kraju, w szczególności zaś dla wzrostu gospodarki hodowlanej. Ustawa ta bowiem, wprowadzając obowiązkową sprzedaż żywca dla wszystkich gospodarstw powyżej 0,5 ha PRZYCZYNI SIĘ DO WZROSTU ILOŚCI GOSPODARSTW PROWADZĄCYCH HODOWLĘ.

Ustawa daje MOŻLIWOŚĆ KONTRAKTOWANIA nadwyżek trzody chlewnej ponad obowiązkowe, niewielkie minimum — NA JESZCZE DOGODNIEJSZYCH WARUNKACH NIŻ DOTYCHCZAS. Zapewniają je: cena żywca, wysokie premie dla kontraktujących oraz możliwość nabycia węgla i paszy treściwej w ilości uzależnionej od wagi tucznika według stawki 4 kg węgla i 0,8 kg paszy za 1 kg. żywej wagi. Wszystko to stwarza nader korzystne warunki dalszego rozwoju hodowli. Należy przy tym dodać, że chłopi, którzy zawarli kontrakty przed dniem 15 lutego z terminem dostawy do końca czerwca, zachowują wszystkie przywileje i korzyści dotychczasowej kontraktacji.

USTAWA WPROWADZA SPRAWIEDLIWY SYSTEM ROZŁOŻENIA NA CAŁĄ WIEŚ OBOWIĄZKU ZAOPATRYWANIA W MIĘSO LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ MIAST. KUŁACY — SPEKULANCI ORAZ ICH KUMOTRZY I ZAUSZNICY NIE BĘDĄ MOGLI DŁUŻEJ UCHYLAĆ SIĘ OD SPRZEDAŻY MIĘSA PAŃSTWU I CORAZ TRUDNIEJ PRZYJDZIE IM WIĄZAĆ SIĘ Z POKĄTNYM HANDLARZEM, PODBIJAĆ CENY, JUDZIĆ PRZECIWKO KONTRAKTACJI TRZODY.

Ustawa o obowiązku dostawy zwierząt rzeźnych położy kres anarchii w produkcji hodowlanej, zabezpieczy ją przed wywoływanymi niekiedy wrogą plotką wahaniami, stworzy warunki planowego, równomiernego i systematycznego nasilenia produkcji hodowlanej w ciągu całego roku, co da możliwość równomiernego i pełniejszego zaopatrywania ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce.

Uchwalona zatem przez Sejm ustawa LEŻY W NAJLEPIEJ ZROZUMIANYM INTERESIE ZARÓWNO NAJSZERSZYCH RZESZ MAŁOROLNYCH I ŚREDNIOROLNYCH CHŁOPÓW JAK I MAS PRACUJĄCYCH MIAST. Stwarzając bowiem dogodne warunki rozwoju hodowli i wzrostu dochodowości gospodarstw chłopskich oraz wpływając na poprawę zaopatrzenia miast w żywność, WZMACNIA JEDNOCZEŚNIE SPÓJNIĘ GOSPODARCZĄ MIAST I WSI, ZACIEŚNIA I UTRWALA SOJUSZ ROBOTNICZO CHŁOPSKI — FUNDAMENT WŁADZY LUDOWEJ, ZWIĘKSZA MOŻLIWOŚĆ PRZYSPIESZENIA TEMPA UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU. SZYBKIE UPRZEMYSŁOWIENIE ZAŚ JEST NIEODZOWNYM WARUNKIEM WZMOCNIENIA SIŁ POLSKI, WAŻNEGO OGNIWA OBOZU POKOJU. SZYBKIE UPRZEMYSŁOWIENIE JEST TAKŻE ISTOTNYM CZYNNIKIEM ŁAGODZENIA I LIKWIDOWANIA ZJAWISKA NIE NADĄŻANIA PRODUKCJI ROLNEJ ZA ROZWOJEM PRZEMYSŁU.

Zwiększając bowiem produkcję stali, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, państwo będzie mogło udzielać wydatniejszej pomocy produkcyjnej rolnictwu, aby zwiększać jego wytwórczość, podnosić wydajność i pomnażać dobrobyt chłopów. Jednakże rozwój przemysłu, budowa nowych fabryk, szkół rolniczych i wyższych uczelni wymaga stałego powiększania ilość robotników, których znaczna część przychodzi ze wsi, żywienia coraz liczniejszej ludności miejskiej.

Tak więc chłop, zwiększając dostawę żywności dla państwa, wypełniając ustawowy obowiązek sprzedaży żywca, staje się w coraz większym stopniu współbudowniczym naszego potężniejącego z roku na rok przemysłu, staje się współbudowniczym siły swojej Ojczyzny. Jednocześnie zaś, zwiększając dostawę żywności dla państwa, CHŁOP ZAOPATRUJE SWEGO BRATA I SIOSTRĘ, SYNA CZY CÓRKĘ, KTÓRZY POSZLI DO PRACY LUB NA NAUKĘ DO MIASTA, ZAOPATRUJE SWEGO BRATA—ROBOTNIKA, KTÓRY W CODZIENNYM TRUDZIE PRACUJĄC W FABRYCE, WYTWARZA PŁUGI I NAWOZY, ŻELAZO I NACZYNIA, TKANINY I OBUWIE CORAZ WIĘKSZYM STRUMIENIEM PŁYNĄCE NA ZASPOKOJENIE POTRZEB WSI.

I tak jak robotnik ofiarnie, i często pokonując wielkie trudności, wywiązuje się ze swych obowiązków, wykonuje i przekracza plany produkcyjne, tak chłop-hodowca winien bez reszty dopełnić obowiązku sprzedaży żywca a ponadto zakontraktować dodatkowe dostawy.

Przodujący, świadomi chłopi rozumieją ten patriotyczny obowiązek, czego dowodem jest ich żywy udział w kontraktacji trzody. Zadaniem aktywu wiejskiego, członków naszej partii i ZSL, rad narodowych, działaczy ZSCh i ZMP oraz Kół Gospodyń jest doprowadzenie do świadomości każdego chłopa zrozumienie tego obowiązku i szczegółowe zapoznanie wszystkich chłopów z postanowieniami ustawy.

KAŻDY CHŁOP — CZŁONEK NASZEJ PARTII — WINIEN BRAĆ JAK NAJŻYWSZY UDZIAŁ W AKCJI WYJAŚNIAJĄCEJ ZASADY USTAWY O OBOWIĄZKOWEJ SPRZEDAŻY ZWIERZĄT RZEŹNYCH, PRZESTRZEGAĆ PRAWIDŁOWEGO I SPRAWIEDLIWEGO USTALENIA TERMINÓW DOSTAW I ŚWIECIĆ OSOBISTYM PRZYKŁADEM, NIE ODSUWAJĄC WŁASNEGO TERMINU NA CZAS ZBYT ODLEGŁY.

Szeroka akcja agitacyjna i wyjaśniająca wśród mas chłopskich — oto doniosłe, bojowe zadanie aktywu wiejskiego, który powinien w znacznym stopniu przyczynić się do sprawnego wprowadzenia ustawy w życie. J. F. Ch.

J. MIROW

Narody ujmują w swe ręce sprawę zachowania pokoju

W I-szą rocznicę rozmowy Towarzysza Stalina z korespondentem »Prawdy«

OPUBLIKOWANA 17 lutego 1951 r. rozmowa Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy" stanowi olbrzymi wkład do sprawy pokoju. W rozmowie tej wielki wódz mas pracujących całego świata dał genialną analizę sytuacji międzynarodowej, naświetlił najbardziej palące kwestie życia międzynarodowego, wytyczył niezawodną drogę do pokoju.

W rozmowie tej towarzysz Stalin podkreślił, że Związek Radziecki pochłonięty jest gigantycznym budownictwem pokojowym, że stale podnosi dobrobyt narodu radzieckiego, że walczy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i o zakaz broni atomowej, o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Od czasu historycznego wystąpienia towarzysza Stalina upłynął rok. Przez ten czas Związek Radziecki osiągnął nowe sukcesy na polu pokojowego budownictwa. W 1951 roku produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 16 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem, przekraczając dwukrotnie poziom r. 1940. Dochody ludności ZSRR wzrosły o 10 proc. Naród radziecki buduje olbrzymie elektrownie i systemy nawadniające, przeobraża przyrodę kraju, krocząc niezachwianie naprzód, do komunizmu.

Zaledwie 2 i pół roku istnieje Chińska Republika Ludowa. Jednakże w ciągu tego krótkiego czasu naród chiński osiągnął wspaniałe sukcesy na polu pokojowej twórczej pracy. Z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Albania. Produkcja przemysłowa tych krajów przekroczyła 2 - 4-krotnie poziom przedwojenny. Z każdym dniem umacnia się Niemiecka Republika Demokratyczna, która wzniosła sztandar walki o zjednoczone, miłujące pokój Niemcy demokratyczne. Obóz pokoju, socjalizmu i demokracji pewien jest swoich sił, pewien swego jutra.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy" towarzysz Stalin zaznaczył, że forsowany w USA i innych krajach bloku atlantyckiego wyścig zbrojeń prowadzi do poważnych zaburzeń gospodarczych i niesie masom ludowym tych krajów cierpienia i niedolę. Życie potwierdziło słuszność tych słów towarzysza Stalina. W krajach bloku atlantyckiego kurczą się pokojowe gałęzie przemysłu, idą w górę ceny towarów powszechnego użytku, zwiększa się brzemię podatków, rośnie bezrobocie ,nadciąga niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego.

Wyścig zbrojeń i polityka rozpętywania nowej wojny zaostrzają sprzeczności w samych Stanach Zjednoczonych, jak również sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego. Nic dziwnego, że Hoover, podobnie jak były ambasador amerykański w Anglii, Kennedy lub członek Sądu Najwyższego USA, Douglas oraz liczni przedstawiciele sfer bankowych i przemysłowych USA, jakkolwiek usposobieni niemniej agresywnie, niż Truman i Acheson, wyrażają wątpliwości, czy obecna polityka USA rzeczywiście wzmacnia siłę imperialistycznych agresorów.

W swej historycznej rozmowie towarzysz Stalin oświadczył, że o ile rządy amerykański i angielski nie przyjmą pokojowych propozycji Chińskiego Rządu Ludowego, to ich interwencja wojenna w Korei może się skończyć jedynie klęską.

Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy zadają dotkliwe ciosy interwentom. Straty USA i ich sojuszników wynoszą już 800 tys. żołnierzy. Latem r. ub. rząd amerykański zmuszony był przyjąć wysuniętą przez radzieckiego delegata w Radzie Bezpieczeństwa, Malika, propozycję wszczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni. Jednakże USA przeciągają świadomie rokowania, podejmując jednocześnie coraz to nowe bezskuteczne próby zmiany sytuacji wojennej na swoją korzyść.

Towarzysz Stalin zdemaskował agresywny trzon w ONZ, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, przeistaczający tę organizację w narzędzie rozpętywania nowej wojny. Ten agresywny trzon pozbawił naród chiński prawa głosu w ONZ; ten agresywny trzon przeforsował w ONZ haniebną uchwałę, na mocy której uznano za agresora Chińską Republikę Ludową.

Wielki Stalin wskazał narodom niezawodną drogę do pokoju. Oświadczył on, że nowej wojny światowej nie można — przynajmniej obecnie — uważać za nieuniknioną.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony — oświadczył towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Słowa Stalina napełniły serca narodów głęboką wiarą we własne siły. Jeszcze szerzej rozwinęła się walka o pokój. 600 milionów podpisów figuruje już pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Mężnie walczą o pokój klasa robotnicza, masy pracujące, wszyscy patrioci w krajach Europy zachodniej, starając się przeszkodzić odbudowie ogniska wojny w Niemczech Zachodnich, domagając się od swych rządów, aby zrezygnowały z udziału w przygotowaniach do nowej wojny światowej.

Częste kryzysy rządowe w krajach zachodnio - europejskich, częste narady między kierownikami krajów - uczestników bloku atlantyckiego, niezdolnymi do przezwyciężenia sprzeczności we własnym obozie — wszystko to świadczy o popłochu, ogarniającym rządy w obliczu narastającego gniewu narodów.

Wzmaga się walka antyimperialistyczna w krajach Azji i Bliskiego Wschodu. W Vietnamie i na Malajach masy ludowe walczą zaciekle w obronie swego prawa do niezawisłości. W Iranie, Egipcie, Maroku, Tunisie masy ludowe występują przeciwko imperialistycznemu uciskowi i grabieżom, przeciwko próbom wciągnięcia narodów do nowej wojny światowej. Naród Japonii, na który spadły nieszczęścia w związku z amerykańską okupacją, powitał gorąco noworoczne orędzie towarzysza Stalina, zawierające życzenia sukcesów w walce o niezawisłość i zachowanie pokoju.

Narody całego świata coraz energiczniej popierają radziecką politykę pokoju i radziecki program pokoju, wysunięty na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ i odrzucony przez agresywny trzon, na którego czele stoją Stany Zjednoczone.

Narody całego świata zwracają pełne wdzięczności i nadziei spojrzenia w stronę Wielkiego Chorążego Pokoju, Józefa Stalina. Wiedzą bowiem, że wskazana przezeń droga wiedzie do zwycięstwa sił pokoju.

Doniosłe uchwały Sejmu Ustawodawczego R. P.

• Przyjęcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

• Utworzenie odrębnych ministerstw: Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu Maszynowego

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. Sejm Ustawodawczy wznowił obrady. Po załatwieniu formalności wstępnych zabrał głos minister rolnictwa Dąb-Kocioł uzasadniając rządowy projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA DĄB-KOCIOŁA

Przedłożony projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych — stwierdził min. Dąb-Kocioł — posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerszych rzesz pracujących chłopów.

Jest on nowym wyrazem troski Państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej.

W dalszym ciągu min. Dąb-Kocioł stwierdza, że w latach ub. odnieśliśmy poważne sukcesy na odcinku produkcji zwierzęcej.

W r. 1951 jednak nastąpiło pewne zahamowanie wzrostu hodowli, a nawet niewielkie zresztą cofnięcie się ilości trzody chlewnej.

Mówca przypomina następnie, że Rząd pod koniec ub. r. przedsięwziął wszelkie środki, które można było w naszych warunkach uruchomić, dla podniesienia produkcji hodowlanej.

Wszystkie te środki — ciągnie mówca — dały już określone wyniki i na podstawie wielu sygnałów można dziś stwierdzić, że okres zahamowania hodowli mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

Rząd doszedł do wniosku, że obok atrakcyjnych cen, obok szerokiego systemu kontraktacji, obok całego systemu pomocy, jaką w tej dziedzinie Rząd wsi udziela, niezbędne jest również wprowadzenie czynnika obowiązku, jako dodatkowego czynnika.

Min. Dąb-Kocioł stwierdza dalej, że podstawowa masa chłopów rozumie obowiązki wsi wobec Państwa. Przebieg kontraktacji w r. 1951 świadczy jednak o tym, że duża część gospodarstw nie kontraktowała trzody chlewnej, wzgl. nie zawsze ją odstawiała. Ustawa o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych przypomni wszystkim, zwłaszcza kułakom, że wszyscy chłopi winni wykonać swój obowiązek wobec Państwa.

Po przemówieniu min. Dąb-Kocioła i referacie sprawozdawcy — posła Ozgi-Michalskiego Sejm przyjął ustawę jednomyślnie wśród oklasków całej Izby.

NOWA ORGANIZACJA WŁADZ NACZELNYCH PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

W dalszym ciągu Izba uchwaliła rządowy projekt ustawy o nowej organizacji władz naczelnych przemysłu ciężkiego. Ustawa ta przewiduje utworzenie odrębnych ministerstw: **Hutnictwa, Energetyki i Przemysłu maszynowego.**

W 1952 r. zadania przemysłu ciężkiego zostały bardzo poważnie zwiększone, zarówno w dziedzinie produkcji w istniejących zakładach, jak też w dziedzinie inwestycji i wprowadzania nowej techniki. Wykonanie tych zadań wymaga koncentracji wysiłków na węzłowych zagadnieniach — wymaga pełnej mobilizacji załóg i personelu inżynieryjno-technicznego, rytmicznej codziennej walki o plan. Niezbędna jest należyta kontrola i pomoc załogom ze strony centralnych zarządów i ministerstw. Reorganizacja przewidziana w ustawie ma właśnie na celu podniesienie na wyższy poziom sprawności kierownictwa oraz udzielanie głębszej, stałej pomocy załogom zakładów pracy.

NOWE, WYŻSZE FORMY ORGANIZACJI POCZĄTKOWEGO NAUCZANIA DOROSŁYCH

W dalszym ciągu Sejm przyjął ustawę o zniesieniu urzędu pełnomocnika do walki z analfabetyzmem oraz komisji społecznej. Sprawy organizacyjne w tej dziedzinie przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i prezydiom rad narodowych, których zadaniem jest pomnożenie naszych wspaniałych osiągnięć w dziedzinie walki z analfabetyzmem, na drodze nauczania indywidualnego. Jak wiadomo, analfabetyzm jako zjawisko masowe został w Polsce już zlikwidowany.

Na zakończenie Izba uchwaliła **rządowy projekt ustawy o przedłużeniu ważności dekretu o obowiązku współpracy czynnych zawodowo fachowców ze szkolnictwem zawodowym.**

Złączone wieczystą przyjaźnią narody ZSRR i Chin rozbiją zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich

Przemówienie ministra Czou En-lai'a na uroczystej akademii w Pekinie z okazji II-ej rocznicy podpisania układu chińsko-radzieckiego

PEKIN PAP. Dnia 14 lutego odbyła się w Pekinie uroczysta akademia, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu chińsko - radzieckiego.

Na akademii wygłosił przemówienie premier Państwowej Rady Administracyjnej **Czou En-lai.**

Podpisanie układu o przyjaźni sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami a ZSRR jest wydarzeniem ogromnej wagi historycznej — oświadczył na wstępie Czou En-lai.

Podpisanie układy o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami a ZSRR nie tylko stanowi ogromną pomoc w dziele budowy nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i w całym świecie.

Rząd radziecki jako pierwszy uznał Nowe Chiny, a w ciągu minionych dwóch lat ZSRR przychodził Chinom z braterską pomocą w dziele budownictwa państwowego. Naród chiński i rząd chiński — stwierdził mówca — wyrażają dziś głęboką wdzięczność narodowi radzieckiemu i rządowi radzieckiemu.

W czerwcu 1950 r. — stwierdził Czou En-lai — imperialiści amerykańscy rozpętali agresywną wojnę w Korei i równocześnie okupowali Taiwan, będący częścią naszego terytorium. Bohaterska Koreańska Armia Ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych **odparły agresywną armię imperializmu amerykańskiego i jego satelitów oraz zadały jej druzgocący cios.**

Ale po ciężkiej porażce w Korei, imperialiści amerykańscy **usiłują przygotować nową wojnę na Dalekim Wschodzie i w Azji.**

We wrześniu ub. roku imperialiści amerykańscy i ich satelici **podpisali z japońskim rządem Yoshidy bezprawny, separatystyczny traktat „pokojowy" oraz pakt bezpieczeństwa.**

Zasadniczym elementem wszystkich tych posunięć imperializmu amerykańskiego jest **dążenie do wskrzeszenia japońskiego militaryzmu i do remilitaryzacji Japonii.**

Naród chiński, który rozgromił agresorów japońskich i obalił reakcyjną władzę Kuomintangu, który zadał porażkę imperializmowi amerykańskiemu w Korei, nie boi się tych gróźb i zdecydowany jest udaremnić te agresywne plany imperializmu amerykańskiego i jego satelitów. Narody Chin i ZSRR przewidziały od dawna te agresywne plany.

Imperializm amerykański — mówił dalej Czou En-lai — to najgorszy wróg narodów ZSRR, Chin i wszystkich miłujących pokój narodów świata. Po drugiej wojnie światowej, imperializm amerykański przystąpił do szalonych przygotowań wojennych, tworzy bazy wojskowe, uzbraja Niemcy Zachodnie i Japonię, usiłując opasać pierścieniem wojennym Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji ludowej oraz ujarzmić narody świata, narody Azji.

Jednakże potężny Związek Radziecki stał się jeszcze potężniejszy, aniżeli przed drugą wojną światową. Państwa demokracji ludowej wzmocniły się jeszcze bardziej. Nowe Chiny są nieporównanie silniejsze, niż kiedykolwiek dawniej. Wzrosła znacznie świadomość narodu japońskiego, narodów Azji południowo - wschodniej i krajów Środkowego Wschodu. Z dniem każdym budzą się coraz bardziej również narody Europy, Afryki, Australii i samej Ameryki.

Wielki sojusz chińsko - radziecki — oświadczył na zakończenie Czou En-lai — **rokuje Dalekiemu Wschodowi i całemu światu pokój i szczęście. Niechże zespolą się jeszcze bardziej narody Chin i ZSRR wraz z narodami Azji i narodami całego świata w walce o trwały pokój i o powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.**

Zwycięstwo nasze jest niewątpliwe.

* * *

Podczas akademii przemawiał również **ambasador radziecki w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn.** Podkreślił on, że narody dwóch wielkich państw świata — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej — obchodzą niezmiernie doniosłą rocznicę dnia, kiedy połączyły się one na zawsze więzami przyjaźni i sojuszu, tworząc taką potężną siłę utrwalenia pokoju na całym świecie, jakiej nie znały dzieje ludzkości.

Polityka rządu NRD prowadzi do pokojowego zjednoczenia Niemiec

BERLIN. PAP. — Na konferencji prasowej w Berlinie premier NRD Otto Grotewohl omówił znaczenie ostatniej decyzji rządu NRD w sprawie wystosowania do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prośby o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Na wstępie premier Grotewohl zobrazował pokojową politykę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodną z historycznymi uchwałami konferencji w Jałcie i Poczdamie oraz odpowiadającą głębokim pragnieniom narodu niemieckiego.

Stanowisko zachodnio-niemieckich kół oficjalnych w rządzie i parlamencie — podkreślił Grotewohl — **pozostaje natomiast w całkowitej sprzeczności z poglądami najszerszych warstw narodu.**

Polityka uprawiana w Bonn stwierdził z naciskiem premier Grotewohl — **nie jest polityką niemiecką.**

Naród niemiecki czuje — oświadczył Grotewohl — że nie jest to polityka niemiecka, lecz polityka amerykańska. Polityka ta wiedzie do przekształcenia Niemiec w pole bitwy, do zniszczenia Niemiec. Droga polityki niemieckiej — to droga wytyczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny.

Jesteśmy głęboko przekonani — oświadczył Grotewohl — **że jeżeli uzyskamy możliwość zawarcia traktatu pokojowego, stworzy to jednocześnie przesłanki do uczynienia z Niemiec jednolitego, miłującego pokój państwa, mogącego budować swą przyszłość na zasadach demokratycznych, w pokojowych stosunkach ze wszystkimi narodami.**

Zgon Bronisławy Marchlewskiej

WARSZAWA PAP. W dniu 14 bm. zmarła w Moskwie Bronisława Marchlewska, jedna z najstarszych działaczek polskiego ruchu rewolucyjnego, najbliższy towarzysz życia i walki Juliana Marchlewskiego.

Urodzona w r. 1866 w Warszawie, rozpoczęła swą działalność w szeregach polskiej klasy robotniczej po rozbiciu „Wielkiego Proletariatu".

Kiedy w r. 1893 polska klasa robotnicza w walce z nacjonalizmem PPS tworzy własną, proletariacką, rewolucyjną partię — Socjaldemokrację Królestwa Polskiego, Bronisława Marchlewska wstępuje do jej szeregów. Sztandarowi rewolucyjnego internacjonalizmu pozostała wierna do ostatniej chwili swego życia.

W 1905 roku, gdy wybucha rewolucja, wraca do kraju. Partia powierza jej opiekę nad więźniami. Bronisława Marchlewska organizuje ucieczkę wielu z nich i umożliwia im powrót do walki.

W 1909 r. zmuszona jest wraz z Julianem Marchlewskim opuścić kraj. W Berlinie pomaga Marchlewskiemu w jego pracy redakcyjnej w „Czerwonym Sztandarze".

Gdy w czasie pierwszej wojny światowej imperializm niemiecki wtrącił Juliana Marchlewskiego do więzienia, Bronisława utrzymywała stałą łączność pomiędzy nim a rewolucyjno-internacjonalistyczną organizacją proletariatu niemieckiego — Związkiem Spartakusa.

Rewolucja niemiecka 1918 r. wyrwała Juliana Marchlewskiego z kazamatów pruskich. Bronisława Marchlewska razem z Julianem udają się do Moskwy. Tutaj Bronisława zostaje wykładowcą wyższych uczelni, prowadzi pracę naukową.

Odszedł człowiek, który całe życie oddał sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, który wiele lat poświęcił zbieraniu i opracowaniu tak drogiej ludowi polskiemu spuścizny po Julianie Marchlewskim.

WINCENTY CIEŚLIK *przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Borownikach*

Rozpoczęliśmy drugi rok wspólnej gospodarki

RZS w Bobrownikach (pow. słupski) został zorganizowany przez 18 małorolnych i średniorolnych chłopów tej gromady w dniu 22 lipca 1950 r.

Członkowie wnieśli jako wkład około 111 ha ziemi, inwentarz żywy: 16 koni, 3 źrebaki, wozy, narzędzia i maszyny rolnicze. Obecnie nasz ogólny areał powiększył się do 172 ha, w tym około 156 ha ziemi ornej.

Jesienią 1950 r. przeprowadziliśmy pierwsze wspólne siewy. Zasialiśmy 38 ha żyta i 3 ha pszenicy. Kredyty, udzielone nam przez Państwo na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych, zostały już częściowo spłacone.

W siewach wiosennych bardzo znacznie pomógł nam POM, dzięki czemu zakończyliśmy je jako pierwsi w powiecie słupskim. W wiosennych pracach polnych wyróżnili się wzorową postawą i zdyscyplinowaniem spółdzielcy: Andrzej Dudek i Dominik Bańka.

Przed przystąpieniem do żniw zawarliśmy umowę z POM-em na skoszenie zbóż. Umowa została w całości zrealizowana. W akcji żniwnej przodowały kobiety: Maria Mazur, Józefa Frania i Tekla Bańka oraz członkowie ob. ob. Cieślik, Dudek i Placha. Wydajność z ha osiągnęliśmy o 30 proc. wyższą niż w gospodarstwach indywidualnych, dzięki czemu mogliśmy zrealizować plan sprzedaży zboża Państwu w 110 proc. Przewidujemy również, że po całkowitym zakończeniu omłotów będziemy mogli sprzedać Państwu jeszcze około 7 ton. ziarna. Trzeba także nadmienić, że uiściliśmy całkowicie nasze należności finansowe.

Podorywki wykonaliśmy własnymi siłami pociągowymi, przy częściowej tylko pomocy POM. Na wieść o posusze, która wpłynęła dotkliwie na urodzaj w województwach centralnych, zwiększyliśmy obszar zasiewów ozimych o 10 proc. Pragnąc przyczynić się do likwidacji trudności zaopatrzeniowych w miastach spółdzielnia nasza zasiała dodatkowo 9 ha żyta. Świadczy to o wzroście świadomości politycznej spółdzielców, którzy zrozumieli, że od nich, od chłopów zależy w ogromnej mierze dalszy gospodarczy rozwój naszego kraju.

Po zakończeniu pierwszego roku wspólnego gospodarowania przystąpiliśmy do sporządzenia bilansu i obliczenia dochodów spółdzielni. Po spłaceniu wszystkich należności finansowych dla Państwa, uregulowaniu należności za prace wykonane przez POM, wydzieleniu funduszu inwestycyjnego i społecznego w kwocie 7091 zł. dniówka obrachunkowa wyniosła na każdego członka 13,56 zł.

Obok znacznych osiągnięć, wyrażających się we wzroście wydajności z ha, w ciągłym rozwoju i umacnianiu się naszej spółdzielni, popełniliśmy w tegorocznej pracy szereg błędów. Były to przeważnie błędy zarządu spółdzielni, który nie potrafił pracować kolektywnie i w wyniku tego nie zorganizował należytej kontroli wykonania obowiązków przez wszystkich członków, nie prowadził na bieżąco rejestru wypracowanych przez spółdzielców dniówek obrachunkowych, nie wyciągnął surowych konsekwencji w stosunku do tych członków, którzy przez niedbalstwo i nienależytą pielęgnację buraka cukrowego obniżyli dochód spółdzielni.

Towarzysze partyjni nie analizowali na swoich zebraniach pracy zarządu spółdzielni i dlatego nie potrafili wskazać członkom RZS-u sposobu naprawienia popełnionych błędów i uniknięcia ich na przyszłość. Organizacja partyjna w naszej spółdzielni liczy 2 członków PZPR i 4 kandydatów. Zrozumiałe, że Wydział Polityczny POM winien był zwrócić na nią szczególną uwagę, otoczyć opieką i udzielać znacznej pomocy, aby organizacja partyjna w naszej spółdzielni wzmocniła się, ubojowiła i potrafiła rzeczywiście mobilizować spółdzielców do wykonywania zadań. Tego jednak Wydział Polityczny POM nie uczynił i nie czyni w dalszym ciągu.

Przystępując do drugiego roku zespołowego gospodarowania postanowiliśmy dołożyć wszelkich starań, aby zwiększyć naszą produkcję rolną i hodowlaną. W pracy tej pomóc musi nam nasz POM w Słupsku. Dotychczas agronom bardzo mało interesował się naszą pracą, a instruktorzy Wydziału Politycznego POM również nie otaczali nas i naszej organizacji partyjnej należytą opieką. Mamy jednak nadzieję, że stan ten ulegnie zmianie.

Przed wiosennymi siewami

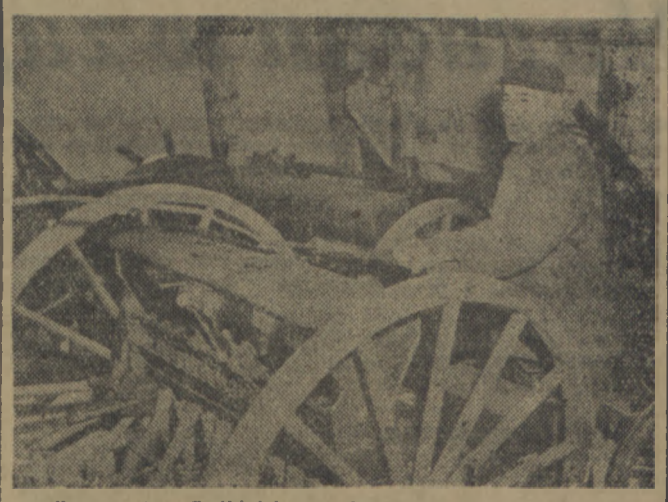

Pracownicy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Olinku postanowili wyremontować wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze do dnia 1. III. br.
Na zdjęciu: ślusarz Jan Sołtysik kończy remont siewnika.

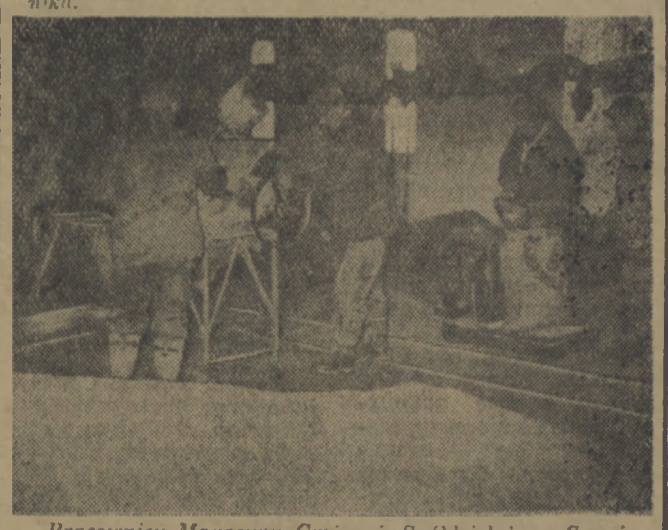

Pracownicy Magazynu Gminnej Spółdzielni w Sannikach przygotowują zboże przeznaczone do siewów wiosennych.
Na zdjęciu: pracownicy magazynu czyszczą zboże siewne.

Dlaczego?

...kasa biletowa na stacji PKP w Połczynie - Zdroju jest otwierana dopiero na kilka minut przed odejściem pociągów, przez co wielu pasażerów nie może zdążyć wykupić biletów?
wg. koresp. J. Bednarskiego

* * *

...w sklepie masarskim PSS Nr 27 w Szczecinku sprzedaje się mięso bez kartek, po kumotersku, co miało miejsce np. w dniu 2 bm. po godzinie 18?
wg koresp. M. Kubiaka

* * *

...nie zatwierdzono dotychczas pomysłu racjonalizatorskiego pracownika spółdzielni „Automat" w Słupsku ob. Markowskiego, który skonstruował nowy typ wagi, produkowanej całkowicie z odpadków?
W. Juryś

* * *

...sklep MHD nr 2 przy ulicy Rybackiej nie jest należycie zaopatrywany? Często brakuje tam np. papierosów.
wg listu M. S.

Zakłady Sieci Elektrycznych w województwie koszalińskim podsumowują wyniki współzawodnictwa pracy

W Białogardzie odbyła się ostatnio narada wytwórcza przedstawicieli zakładów energetycznych województwa koszalińskiego, poświęcona podsumowaniu wyników współzawodnictwa pracy w IV kwartale ub. roku oraz omówieniu wykonania zadań energetyki w r. 1952.

Zakłady energetyczne województwa koszalińskiego osiągnęły w r. ub. niewątpliwe sukcesy. Plan remontów w r. 1951 wykonały one w 101,2 proc., plan inwestycyjny w 100 proc., zmniejszono zapasy materiałowe poprzez ich upłynnienie o 50 proc. oraz o 3,2 proc. obniżono straty energii elektrycznej w stosunku do roku 1950. Ponadto zakłady energetyczne poważnie obniżyły koszta produkcji energii. W samym tylko IV kwartale ub. roku ZSE wraz z rejonami zaoszczędziły dzięki zwiększeniu wydajności pracy załóg robotniczych ponad 42 tys. roboczogodzin. Poczyniono ponadto poważne oszczędności materiałowe.

Do najlepszych pracowników, którzy dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy przyczynili się w największej mierze do uzyskania sukcesów należą: **Franciszek Hajmrot**, monter wyrabiający 276 proc. normy z rejonu Golczewo, monterzy — **Henryk Sikora** (202 proc. normy) z rejonu Szczecinek, **Tyc Alfons** z rejonu Białogard, **Stanisław Nadriczny** z rejonu Koszalin, **Czesław Osada** również z rejonu Koszalin oraz **Zygmunt Staszak** z rejonu Kołobrzeg. Spośród kierowców samochodowych wyróżnili się **Stanisław Danielewski, Jan Frączak, Leon Dettloff** oraz wielu innych. Wyróżnieni przodownicy pracy otrzymali cenne nagrody.

STANISŁAW NADRICZNY
Jeden z czołowych przodowników pracy zakładów energetycznych województwa koszalińskiego, elektromonter rejonu sieci elektrycznych w Koszalinie

B. Tablewski
Białogard

Chłopi z gminy Brzeźno przodują w spłacie podatku gruntowego

Nasz korespondent F. Bodnar komunikuje, że większość chłopów gminy Brzeźno w pow. białogardzkim uiściła już pierwszą ratę zaliczki na podatek gruntowy. Ob. ob.: Stanisław Kurkowski, Jan Czarnecki, Marceli Miszała i Katarzyna Szymszon z gromady Rzepczyno oraz Jan Hrynkiewicz i Wawrzyniec Dąbrowski, jako pierwsi w swoich gromadach spłacili całkowicie pierwszą ratę do dnia 7 bm. Chłopi z gminy Brzeźno postanowili swój obowiązek obywatelski wykonać jako pierwsi w powiecie.

Rolnicy gminy Łubno w powiecie miasteckim zobowiązali się wpłacić pierwszą ratę zaliczki podatku gruntowego do dnia 25 lutego — pisze korespondent Sokół. — Są wśród nich również tacy jak np. Stanisław Błaszkowski, Jan Mucha, Feliks Hinc, Jan Brzeziński, Teofil Sołyński i Jan Mikanowski, którzy postanowili do dnia 29 bm. uiścić całkowicie obie raty zaliczki. Za ich przykładem pójdą niewątpliwie także pozostali chłopi.

Ob. ob. Jan Kowalik i Ewa Podolak z gromady Kiszkowo całkowicie wywiązali się już z tego obowiązku. Jako jedni z pierwszych wpłacili zaliczkę Józef Kowalski z gromady Śmiechów i Waleria Cegielska z Gąsek. RZS w Gąskach również zapłacił pełną sumę I raty zaliczki.

RZS w Siecinie, pow. Drawsko zobowiązał się natychmiast wpłacić I ratę zaliczki podatku i wezwał do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne pow. drawskiego. Sołtys gromady Gronowo, również w pow. drawskim, Stanisław Czyżyk, wezwał wszystkich sołtysów woj. koszalińskiego do współzawodnictwa w realizacji I i II raty zaliczki podatku gruntowego.

Będę czujnie strzec mienia społecznego

Do szkoły chodziłem tylko trzy zimy — od 1924 do 1926 roku. W 1926 roku zmarł mój ojciec, a ja musiałem zrezygnować z nauki, bo matka nie miała co jeść, a co dopiero płacić za szkołę. Matka miała małą gospodarkę z jedną nędzną krową. Było nas w domu siedmioro — wszyscy w młodych latach poszliśmy pracować do kułaków za marne grosze, żeby choć młodszemu rodzeństwu można było dać co jeść.

Potem przyszły gorsze czasy. Pewnego dnia przyjechał do nas komornik z policjantem i zaczęli spisywać stare meble i tę jedyną krowę. Nie mieliśmy za co opłacić podatku więc ściągnięto go nam przymusowo — nie pomogły prośby matki i płacz dzieci, zabrali nam krowę — naszą jedyną żywicielkę.

Potem przyszła okupacja. Zabrali mnie na roboty do Niemiec, a gdy uciekłem od bauera, to mnie potem gestapowcy złapali i wsadzili do obozu.

W Polsce Ludowej otrzymałem 8 ha ziemi i pomoc w zagospodarowaniu się na Ziemiach Odzyskanych. Za to wypełniam swoje obowiązki wobec Państwa sumiennie. Ostatnio zostałem skierowany na trzymiesięczny kurs dla podoficerów pożarnictwa do Mielenka, a gdy wrócę do wsi, to jeszcze lepiej niż dotychczas będę mógł strzec mienia społecznego i moich sąsiadów przed niebezpieczeństwem pożaru.

Projekt Konstytucji przyjąłem jako swoje prawo, które nakłada na mnie jednocześnie i obowiązek sumiennego wypełniania wszystkich zadań gospodarczych wobec Państwa.

MIECZYSŁAW JESIONOWSKI
rolnik — uczestnik kursu dla podoficerów straży pożarnych w Mielenku

Nowy system sprzedaży biletów do kin

W celu ułatwienia nabywania biletów ulgowych przez ludność pracującą, Okręgowy Zarząd Kin w Koszalinie wprowadza z dniem 1 marca br. dla wszystkich miejskich i wiejskich kin stałych naszego województwa sprzedaż miesięcznych kart abonamentowych w cenie: 5 zł. 20 gr., 7 zł. 20 gr. 9 zł. Właściciel karty abonamentowej uprawniony jest w dowolny dzień każdego tygodnia wymienić jeden kupon przy kasie kina na bilet ulgowy. Wymiana kuponu na bilet następuje poza kolejką kupujących bilety normalne. Kupon niezrealizowany w oznaczonym tygodniu traci swą ważność.

Miesięczną kartę abonamentową nabyć może każdy członek związku zawodowego, który uprawniony jest również do zakupu jeszcze jednej karty abonamentowej dla niepracującego członka swej rodziny.

Karty abonamentowe nabywać można w biurach kin począwszy od dnia 25 każdego miesiąca do dnia 7 następnego miesiąca. Karty rozprowadzane będą również przez zakłady pracy.

Kronika KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA" — ul. Grunwaldzka — „Scott na Antarktydzie" film prod. ang. Pocz. seansów o godz. 18 i 20.
Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — dziś nieczynne.
MUZEUM ul. Armii Czerwonej 53 — dziś nieczynne.

* * *

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

* * *

Termin dokonania zdjęć do dowodów osobistych został przedłużony do dnia 20 bm. Zdjęcia w cenie 4 zł za trzy sztuki wykonują zakłady fotograficzne w Koszalinie, przy ul. Jana z Kolna Nr. 4, Bolesława Chrobrego Nr. 1, Walki Młodych Nr. 21, Zwycięstwa Nr. 150 i Rynek Nr. 3. Zakłady te czynne są w dni powszednie od godz. 9-tej do 15-tej i od 16-tej do 19-tej. W niedziele i święta od godz. 9-tej do 13-tej.

Zapisy do pracy w górnictwie przyjmuje Samodzielny Referat Zatrudnienia Prezydium MRN przy ul. Armii Czerwonej.

* * *

Centrala telefoniczna wprowadziła nowe numery dla obsługi abonentów: Nr 00 — centrala międzymiastowa, 02 — reklamacje rozmów międzymiastowych, 03 — biuro numerów, zaś 06 — dokładny czas.

* * *

Księgarnię przy ul. Zwycięstwa 82 otwiera dziś „Dom Książki"

Kronika Słupska

Kino „POLONIA" — „Lichwiarz Gobseck"—film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.
Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA Nr. 31, ul. Stalina 37.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A3-10545 zam. — 786 z dn. 16. 2. 52 r.

OBWIESZCZENIE

w sprawie przyjmowania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej

w Okręgowym Zarządzie Kin w Koszalinie

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14-go grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej (Monitor Polski Nr. A 1/51, poz. 1) oraz Zarządzenia Nr. 1 z dnia 4-go lutego 1952 r. Dyrektora Centralnego Zarządu Kin tut. O.Z.K. zawiadamia:

W okręgowym Zarządzie Kin w Koszalinie, ul. Grunwaldzka Nr. 8/10 interesantów w sprawie odwołań i zażaleń przyjmuje osobiście Dyrektor O.Z.K. w każdy poniedziałek w godzinach od 15-tej do 17-tej.

Jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy — interesantów w wyżej wymienionych sprawach przyjmuje się w najbliższy dzień powszedni.

DYREKTOR O.Z.K

683-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZYCH KSIĘGOWYCH na warunkach umowy o dzieło zatrudni natychmiast Z.B.M. Zarząd Bud. Nr. V, Koszalin, Krakusa i Wandy 50. 167-K

Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie ul. Żwirki i Wigury Nr. 8 zatrudni natychmiast ref. kosztów własnych i księgowych. 150-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SZYBOWSKA Rozalia, wieś Topolnica, pow. Gniewo zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 189-P

MOLIK Mieczysław Drawsko zgłasza zgubienie karty meldunkowej Nr. PXI 171144 wyd. 2.V.51 r. 191-P

GAJECKA Irena zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 190-P

KRZESZEWSKI Antoni zam. Słupsk, ul. Ogrodowa 20/13 zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 192-P

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa". Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 58-27. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 567.

Huragan w zaprzęgu

Na każdym skrawku ziemi, w każdym mieście, w każdej fabryce dokonywana jest olbrzymia ilość pracy. Aby tę pracę — w naszej epoce — wykonać, potrzebne są wielkie ilości energii. Energię tę trzeba wyprodukować i przesłać na miejsce jej użycia, na miejsce pracy. Lata ostatnie przyniosły powszechne niemal zastosowanie energii elektrycznej.

KOLOROWE WĘGLE

Energia tylko z energii — głosi prawo fizyczne. A zatem używana przez nas energia elektryczna powstaje z innych rodzajów energii w odpowiednich zakładach. Energetycy lubią określać swoje surowce energetyczne nazwą „węgli", choć niektóre z nich w niczym nie przypominają produktu naszych kopalń popularnych „czarnych diamentów".

A więc oprócz zwykłego węgla kamiennego, który ukrytą w sobie energię cieplną pozwala zamienić na energię elektryczną, mamy jeszcze tzw. „biały węgiel" — energię spadającej wody, mamy „węgiel czerwony", używany we Włoszech — energię geotermiczną gorących źródeł. Mamy „zielony węgiel" — energię przypływów i odpływów oceanu, mamy „węgiel żółty" — energię atomowego. Wreszcie mamy „węgiel błękitny" — energię wiatru, energię prądów przepływających w niezmierzonym oceanie powietrznym, otaczającym ziemię.

NA DNIE POWIETRZNEGO OCEANU

Różne są te prądy, różny jest ich kierunek i siła. A co najważniejsze i kierunek i siła często mogą się zmieniać. Ale przecież członek Akademii Nauk ZSRR, Łazarow obliczył, że energia wiatru, którą ludzie mogliby wykorzystać, jest 8000 razy większa niż energia otrzymywana na całym świecie poprzez spalanie węgla.

Rozbudowując olbrzymi swój przemysł, Związek Radziecki tworzy coraz to nowe potężne źródła energii elektrycznej. Olbrzymie elektrownie wodne o niesłychanej dotąd na świecie mocy na Wołdze i Dnieprze, na rzekach syberyjskich i środkowej Azji, gigantyczne turbiny parowe, z których ostatnio wybudowana posiada moc 150 tysięcy kilowatów — są przykładem wielkich osiągnięć i olbrzymich planów radzieckiej energetyki. Energetycy radzieccy nie zapominają również o „błękitnym węglu" o wietrze, który bezpożytecznie hula sobie ponad ziemią.

KURSKA ELEKTROWNIA WIETRZNA

W roku 1930 w Kursku powstała pierwsza siłownia

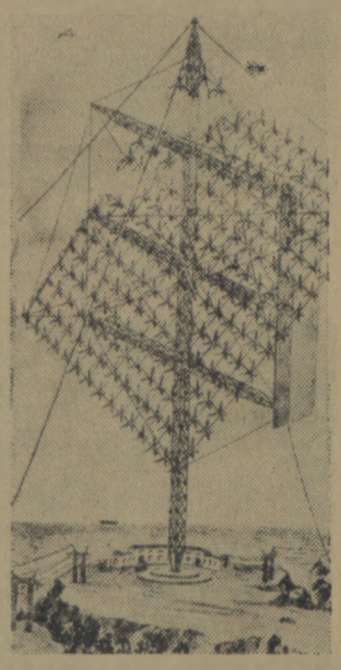

„Zapora wietrzna" projektu prof. Wietczynkina i Ufimcewa, składająca się z 224 generatorów, o średnicy koła śmigłowego 20 metrów. Moc takiej elektrowni wynosić będzie 100.000 kilowatów.

wietrzna, stworzona przez ucznia słynnego fizyka rosyjskiego — Żukowskiego — profesora Wietczynkina. W pracy tej elektrowni zastosowano po raz pierwszy tzw. „akumulator inercyjny", urządzenie oparte na zasadzie koła zamachowego, które w chwili krótkiego zacichania wiatru poruszało dalej generator, odłączając jednocześnie skrzydła wiatraka, by nie marnować energii. Dwanaście lat już funkcjonuje elektrownia kurska, poruszana wiatrem.

ZAPORY WIETRZNE

Twórca kurskiej siłowni wietrznej, prof. Wietczynkin i jego współpracownik Ufimcew, na podstawie badań pracy kilku elektrowni wietrznych proponują obecnie budowanie — zwłaszcza w tych miejscach, gdzie wieją stałe wiatry, jak np. na wybrzeżach oceanu, wielkich „zapór wietrznych" — elektrowni, które składałyby się z wielkiej ilości silników wiatrakowych. Każdy silnik poruszałby jeden z generatorów, zmontowanych na wspólnej ramie.

Taka projektowana elektrownia wietrzna o mocy 100 tysięcy kilowatów składa się z 224 silników, z których każdy posiada wiatrak o średnicy koła śmigłowego 20 metrów. Wszystkie zmontowane są na olbrzymiej ramie, osadzonej na pionowej obracalnej podstawie. Szerokość takiej ramy wynosi do 500 metrów, wysokość całej instalacji — 350 metrów, to znaczy więcej niż wysokość najwyższego budynku na świecie.

Ale te wymiary mają swój głęboki sens. Im wyżej bowiem wznosimy się ponad dno oceanu powietrza, tym silniejsze panują tam prądy, a jednocześnie są one bardziej stałe. Jeśli na wysokości 16 metrów nad ziemią wiatr ma szybkość 4 metrów na sekundę, to na wysokości 150 metrów szybkość jego jest dwa razy większa. A więc im wyżej umieścimy skrzydła wiatraka, tym więcej otrzymać możemy energii.

Prostota budowy elektrowni wietrznych oraz niezwykła taniość energii elektrycznej produkowanej przez nie, sprawia ją, że sieć ich powiększa się coraz bardziej, że „błękitny węgiel" coraz poważniejsze miejsce zajmować będzie w bilansie energetycznym Kraju Socjalizmu.

J. D.

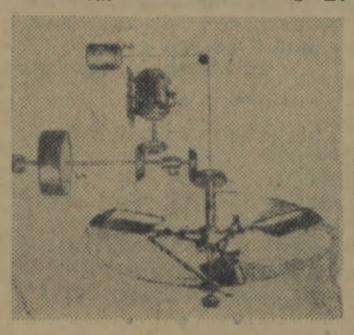

Schemat kinetyczny elektrowni wietrznej prof. Wietczynkina i Ufimcewa. Przy zwiększaniu szybkości wiatru, łopaty śmigła skręcają się i posuwają tulejkę 1, która ciągnie za sobą ciężar 2. W wypadku, kiedy siła wiatru opada, ciężar przywraca łopatkom śmigła ich normalne położenie. Obroty wiatraka przekazywane są „akumulatorowi inercyjnemu" 5, i generatorowi 4, za pośrednictwem sprzęgła 8. Sprzęgło to wyłącza śmigło, gdy jego obroty są zbyt wolne. Wówczas generator poruszany jest przez pewien czas jeszcze przez akumulator inercyjny.

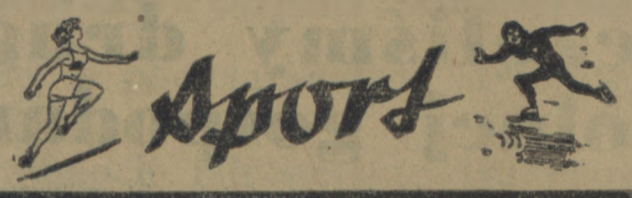

Z VI-ych Zimowych Igrzysk Olimpijskich

OSLO (PAP). Ponad 30 tysięcy widzów zgromadziło się na stadionie Bislet w Oslo, gdzie 15 bm. odbyła się uroczystość otwarcia VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Po odegraniu fanfar olimpijskich, na stadion wmaszerowały delegacje 30 państw, uczestniczących w igrzyskach.

Otwarcia olimpiady dokonała księżniczka Ragnhild.

Po zapaleniu znicza olimpijskiego przez narciarskiego mistrza Norwegii sprzed pierwszej wojny światowej, Bergendahla, odegrano hymn olimpijski, po czym czołowy skoczek norweski Falkenger złożył w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw przysięgę olimpijską.

O godz. 13.00 w Norefjell (120 km od Oslo) odbyła się druga konkurencja alpejska — slalom - gigant mężczyzn. Na trasie długości 2.300 m ustawiono 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników z 26 państw. Slalom nie przyniósł niespodzianek. — Pierwsze cztery miejsca zajęli faworyci. Zwyciężył Norweg Eriksen w czasie 2:25,0 przed Austriakiem Pravda — 2:26,9 i Spiesem — 2:28,8. Czwarte i piąte miejsce podzielili Zeno Colo (Włochy) i Schoepf (Austria), uzyskując jednakowy czas 2:29,1. Na szóstym miejscu sklasyfikowano Schneidera (Szwajcaria) — 2:31,2.

Na torze w Frognerseteren odbyło się w piątek zakończenie konkurencji bobslejowej w dwójkach. Wszystkie osady przejechały tor dwa razy, a o zwycięstwie decydował łączny czas 4 ślizgów.

Pierwsze miejsce zajęły Niemcy I — 5:24,5 min. przed USA I 5:26,8 i Szwajcarią I 5:27,7.

Wieczorem na lodowisku Jordal Amfi rozpoczął się olimpijski turniej hokejowy. W pierwszym meczu USA wygrały z Norwegią 3:2 (0:1, 2:0, 1:1). Norwegia zdobyła prowadzenie ze strzału Solheima. W drugiej tercji Oss i Mulhern dobyli prowadzenie dla USA. W ostatniej tercji Gulbrandsen strzelił wyrównującą bramkę, jednak na cztery minuty przed końcem meczu Oss zdobył zwycięski punkt dla USA.

Z POBYTU POLSKIEJ KADRY OLIMPIJSKIEJ W OSLO

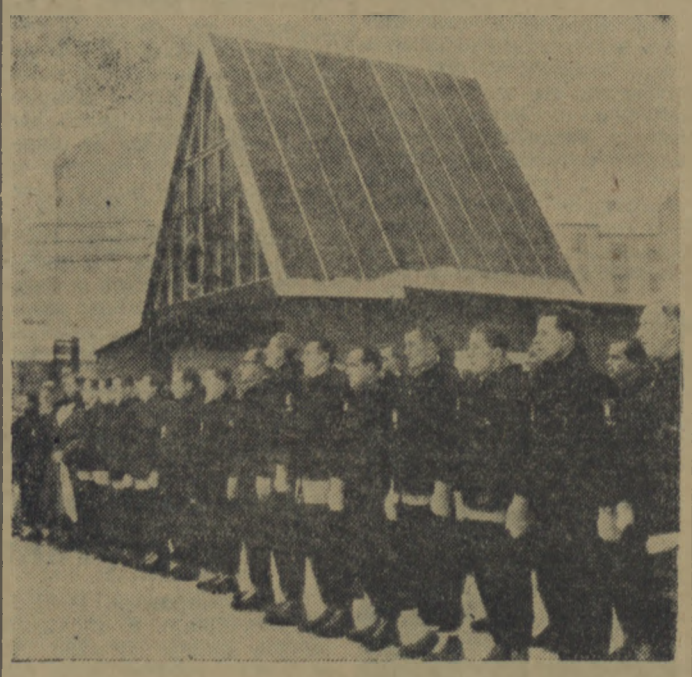

Na zdjęciu: Reprezentacja Polski w czasie podniesienia flagi narodowej w wiosce olimpijskiej „Ila".

Trzeci dzień narciarskich mistrzostw

W trzecim dniu narciarskich mistrzostw juniorów w Krynicy rozegrano biegi płaskie dla juniorów klasy A i juniorek klasy B — na dyst. 6 km. dla juniorów klasy B — na dyst. 9 km.

W biegach zwycięstwa odnieśli: dziewczęta kat. B — Maria Gąsienica (Kolejarz Zakopane) 36:20 min. przed Cieślarówną (LZS Barania Wisła) 39:11.

Juniorzy kat. A Lorek (AZS Zakopane) 35:34 przed Staszel-Polankowym (Gwardia Zakopane) 35:54.

Juniorzy kat. B — Kaczmarczyk (LZS Barania Wisła) 53:26 przed Styrczulą (CWKS) 53:39.

Ruszyła praca sportowa w Kluczewie

Akcja wyborcza wywarła znaczny wpływ na aktywizację wielu kół sportowych. Do takich kół, zaliczyć należy koło sportowe Spójni przy Cukrowni w Kluczewie k/Stargardu. Do chwili przeprowadzenia nowych wyborów koło to pracowało słabo. STANISŁAW MAREK, który z ramienia Rady Okręgu Spójni obecny był na zebraniu wyborczym, oświadczył, że młodzież Kluczewa garnie się do sportu, a organizacja partyjna i rada zakładowa zapewniły jej stałą opiekę. Sportowcy Kluczewa postanowili w roku bieżącym zdobyć 70 odznak SPO i zorganizować szkolenie ideologiczne.

W Stali rozwija się łucznictwo

Aktywna sekcja łucznicza koła sportowego Stali przy Zarządzie Okręgu Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie zorganizowała zawody na własnej strzelnicy, w których wzięło udział 15 łuczniczek i łuczników. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjna okazała się CWIKLEWSKA, która uzyskała 105 pkt., a wśród mężczyzn zwyciężył JASIEWICZ 99 pkt.

Żeglarskie szkolenie teoretyczne rozpocznie się w Łobezie

W Łobezie odbyło się zebranie sprawozdawczo wyborcze Zarządu Oddziału Ligi Morskiej.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego Zarządu Oddziału LM. Opracowano plan pracy na rok bieżący, który między innymi przewiduje: zorganizowanie teoretycznych kursów żeglarskich, uruchomienie przystani żeglarskiej w Węgorzynie, kąpieliska w Resku oraz punktu kajakowego na jeziorze w pobliżu Łobezu.

Tłum. T. Evert

— 151 —

Tu w pierwszych dniach wojny rzucono ze Skandynawii faszystowskie oddziały strzelców górskich. Wdzierali się oni na skały, budowali drogi na wzgórzach, lądowali na spadochronach — wspierani bombami armii powietrznych. Żołnierze wyszkoleni w bawarskich i austriackich Alpach, umiejący za jednym zamachem zająć Kretę, okupować porty Norwegii nosili na rękawach czarne swastyki, a na czapkach żółty kwiatek szarotki. Pysznili się odznaczeniami za zdobycie Narwiku i Krety.

Bezwzględni, tępi, wytrzymali, przyzwyczajeni do ślepego posłuszeństwa i łatwych zwycięstw — nawykli lekceważyć wroga; bez trudu zwyciężali Francuzów, Norwegów i Anglików.

Dano im rozkaz: sforsować góry polarne, zająć Murmańsk, opanować bazy Floty Północnej, jednym uderzeniem zakończyć wojnę w okręgu podbiegunowym.

Ufni w swe siły ruszyli naprzód, przeszli kilka mil i starli się z wojskami radzieckimi — aroganckie, faszystowskie zbiry. Pchano ich do psychicznych natarć: szli wyprostowani, w zwartych szeregach, z pistoletami maszynowymi przyciśniętymi do brzucha. Szli w zieleniących się, ciepłych dolinach pod słońcem krótkiego, polarnego lata.

Lecz spotkało ich to, czego ani razu nie doświadczyli w miesiącach fantastycznie łatwej wojny w Europie i pustyniach Afryki. Odepchnięto ich. Jedna z dolin usiana trupami faszystów zyskała od tego czasu nazwę Doliny Śmierci.

Odepchnięto ich, poczęli więc okopywać się w górach, budować stałe umocnienia, szykować się do ciężkiej zimy polarnej. I siedzą tak miesiącami, głęboko w granicie, przykryci stropami z belek, chronieni polami minowymi, rzędami naelektryzowanych drutów kolczastych.

Wzgórze Czarny Hełm. Kiedy Kaługin wraz ze zwiadowcami udał się na przednią linię, przyjrzał się z daleka temu wzgórzu: granitowemu, osłoniętemu mgłą wzgórzu, którego szczyt tonął w chmurach. Nazywano je „Czarny Hełm" dlatego, że całą warstwę śniegu w zimie, a pokrywę zieleni w lecie zerwały z niego pociski, których wybuchy okopciły i poczerniły strome zbocza.

Teraz na tę górę wyruszyło nowe natarcie. Decydujące i bezlitosne. Czarny Hełm, to w tej chwili cel uderzenia piechoty radzieckiej, wspomaganej ogniem z dział okrętowych...

— 152 —

Kaługin czytał reportaż Kisina, jeszcze pachnące świeżą farbą drukarską linijki, które biegły przez całą stronę gazety:

PIECHOCIE MORSKIEJ CZEŚĆ

Trzecią już dobę nad pokrytymi śniegiem wzgórzami, w jasne, krótkie dnie i księżycowe, wietrzne noce, płonie łuna ognia z dział i moździerzy, mieszając się na horyzoncie z fontannami pocisków smugowych.

Piszę pod ochroną płaszcza-namiotu, rozciągniętego między dwoma zwałami śniegu, w czasie krótkiego odpoczynku oddziału fizylierów, który niebawem znów wyruszy do natarcia na wzgórze. Na razie trwa przygotowanie artyleryjskie. Zamieć zasnuwa śniegiem Czarny Hełm, a pociski znów obnażają jego granitowe zbocza.

Z morza strzelają nasze niszczyciele, a z zajętych przez nas prostopadłych zboczy — działa polowe i moździerze. Faszyści odpowiadają nam takim samym ogniem. Już kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk szczyt Czarnego Hełmu, wczoraj zdobyty przez naszych zwiadowców, którzy nagle uderzyli z morza. O tym uderzeniu będą pisać poematy i układać pieśni, lecz ja teraz chcę opowiedzieć o nim w krótkich, reporterskich słowach.

Zwiadowcy wyruszyli w samych koszulkach gimnastycznych. Namiotowe płaszcze mieli zrolowane przez plecy, pistolety maszynowe w rękach, przy pasach po kilka granatów i nieodstępny nóż do walki wręcz.

Było to nocą: w księżycowym, zielonkawym świetle olbrzymie wzgórze wznosiło się jak prostopadła ściana. Faszystowski garnizon spał. Nie przeszło mu nawet przez myśl, że w taką noc armia nasza rozpocznie natarcie!

Zwiadowcy zadecydowali sforsować wzgórze od strony niemal prostopadłego niedostępnego zbocza. Dwustumetrowa wysokość, to jak dziesięć sześciopiętrowych domów, ustawionych jeden na drugim! I podczas, gdy fizylierzy skradając się od strony łagodnego zbocza brnęli przez zaspy, nieraz po pas zapadając w śnieg, zwiadowcy rozpoczęli wspinaczkę po śliskich, oblodzonych występach.

— 153 —

Jeden pośliznął się i zawisł nad przepaścią. Jednak nie krzyknął i nie zawołał pomocy.

— Ostrożniej, przyjaciele — szeptał dowódca. — Najważniejsze, by ich zaskoczyć...

Oto pierwszy zwiadowca już wdarł się na szczyt; przypadł do kamieni niedaleko faszystowskiego wartownika. Zwiadowcą tym był sierżant Mikołaj Pietrow, żołnierz piechoty, który już walczył z hitlerowcami pod Mińskiem, Smoleńskiem i Moskwą, a teraz został przeniesiony na Północ. Obok niego pełzł Pawło Moskalenko — marynarz z niszczyciela „Gromowy". Szare zarysy schronów i ziemianek widniały przed nimi.

— Wer da? — krzyknął niemiecki wartownik wpatrując się w noc. Dosłyszał szelest. W jego głosie czuć było strach i podniecenie.

Pietrow rzucił granat. Noc zapłonęła oślepiającym, buro purpurowym ogniem.

— Za mną chłopcy! — krzyknął dowódca.

Ze schronów powitał ich ciągły ogień karabinów. Długie jęzory płomieni wznosiły się spoza kamiennej obudowy.

— Naprzód, rosyjscy marynarze! — krzykną Pawło Moskalenko.

Zwiadowcy wpadli do schronów. W płomieniu wystrzałów połyskiwały szerokie lufy dział; czarne skrzydła jednogłowych orłów migały na płaszczach niemieckich artylerzystów... W tej chwili od drugiej strony góry wdarli się nasi fizylierzy.

Zwiadowcy i fizylierzy połączyli się na szczycie.

Od tego czasu trwa nieprzerwana bitwa. Kilka razy huraganowy ogień nieprzyjaciela zmuszał naszych żołnierzy do cofnięcia się, lecz po pewnym czasie znów zdobywali oni nieprzyjacielskie schrony bojowe. Teraz fizylierzy odstąpili nieco i szykują się do nowego natarcia. Wróg podciąga coraz to nowe siły, jednakże nasi żołnierze są pewni zwycięstwa. Wiemy: wypchniemy nieprzyjaciela z Czarnego Hełmu. Wkoło mnie towarzysze przeglądają broń, szykują granaty. Znów huczą nad nami pociski z okrętów Floty Północnej zmuszając wrogów do szukania osłony za kamieniami i torując nam drogę.

(Dalszy ciąg nastąpi)